

**Katechizm Kościoła Katolickiego** stwierdza: «Gdy wyznajemy naszą wiarę, zaczynamy od słów: „Wierzę” lub „Wierzymy”» (KKK 26). I dalej Katechizm rozwija znaczenie tego zwrotu: „**Wiarą jest odpowiedzią człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc równocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia**” (KKK 26). Rozważmy więc najpierw to poszukiwanie Boga przez człowieka, następnie Objawienie Boże, przez które Bóg wychodzi naprzeciw człowiekowi, wreszcie odpowiedź wiary.

### **CZŁOWIEK JEST „OTWARTY” NA BOGA**

„**Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga** (KKK 27). Istotą tego pragnienia wyjątkowo trafnie oddaje fresk Michała Anioła „Stworzenie Adama”, który znajduje się w Kaplicy Syktyńskiej → Bóg, wśród aniołów, zbliża się do Adama, którego właśnie stworzył. Adam jest słaby, bezsilny, nagi. Kochający Ojciec, wyciąga swoją dłoń do, Adama, który zwraca wzrok ku Bogu. Spotykają się spojrzenie Stwórcy i stworzenia. Adam widzi wyciągniętą ku sobie Bożą dłoń i nieśmiało wyciąga rękę. W ten sposób odpowiada na Boże **zaproszenie do życia w ożywiającym, wiecznym dialogu**: „**Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem**” (KKK 27) = *Capax Dei*.

Jak rozumieć to stwierdzenie? Otóż, polski przekład Katechizmu, tłumaczy to określenie jako: **otwarty na Boga**. Jednak jego łacińska wersja wyraża coś więcej niż tylko otwarcie tj. jako **zdolność, możliwość, podatność**, jakiś **ukryty potencjał**. Tym samym *Capax Dei* oznacza, że **człowiek jest podatny na Boga** (dla Boga centrum

świata jest człowiek; dla człowieka centrum świata jest Bóg). Tak więc termin *Capax Dei* uzewnętrznia ów podwójny ruch tzn. człowieka wokół Boga oraz Boga wokół człowieka. To właśnie w tym wzajemnym ruchu **wychyleniu** Boga ku człowiekowi i człowieka ku Bogu, kryje się załączek **dialogicznego charakteru wiary** (dokładnie w ten sposób Katechizm definiuje wiarę tj. jako **adekwatną odpowiedź na zaproszenie Boga**. A gdzie jest możliwa odpowiedź? Tam, gdzie pada **pytanie** (biblijne: **Gdzie jesteś...?**).

To swoiste pytanie/**zawołanie** podkreśla wyraźnie **ludzki, osobowy** oraz **dialogiczny** wymiar wiary, poprzez podkreślenie dwóch elementów tj. Boga i człowieka jako niezbywalnych brzegów połączonych przez most, jakim jest wiara. W takim ujęciu **wierzącym jestem wtedy, gdy mam do świata nie manipulacyjny tj. monologiczny stosunek, ale stosunek dialogiczny, który zakłada i zawiera w sobie relację wyboru wobec horyzontu „absolutnego Ty”** (T. Hálik). Właśnie poprzez **dobrowolną odpowiedź** wiara staje się prawdziwie ludzka, a jednocześnie osobowa. Jednak aby tak mogło się stać, konieczne jest – jak mówił Tischner – tzw. **miejsce**: *Miejsce powstaje tam – pisze filozof z Łopusznej – gdzie człowiek kogoś spotyka. Człowiek który nikogo nie spotyka, który przechodzi przez świat, zamykając się na ludzi, na ich potrzeby, zamykając uszy na ich głos, człowiek który nigdy nie spotyka Boga – nie ma na ziemi miejsca – w tym miejscu kłania się długa lista ciemnych monologicznych plam, które spowiły życie społeczne, zawodowe oraz osobiste.*

Jednak to spotkanie musi za sobą pociągać to, co staje się drugą cechą istotną dla wiary tj. **odpowiedź**. Wiara bowiem zaczyna się wprawdzie od wybrania/od

pytania/od zawołania/od zagadnięcia, ale nie może się na tym pytaniu/zawołaniu zakończyć, musi bowiem pociągać za sobą odpowiedź, która jest dalszym ciągiem wybrania. Mamy zatem trzy sfery tj. **mówiącego, zagadniętego** oraz **relację**, jaka została między nimi nawiązana. Ale **nie będzie żadnej relacji, aż do momentu pojawienia się odpowiedzi** = odpowiedź niejako funduje relację. I tu pojawia się zasadniczy problem. Kiedy Bóg woła Adama, kiedy zadaje mu jedno z najbardziej fundamentalnych pytań w historii ludzkości: **Gdzie jesteś...???** → owo **gdzie** nie **odnosi się** do miejsca w którym przebywamy, lecz **do osoby/do mojego „ja”** (*Gdzie jest Twoje serce?/Gdzie ty w ogóle jesteś?* → „ja” zawsze stoi wobec „czegoś” lub „kogoś”), które skrywa prawdę o nas samych. Zatem *Gdzie jesteś?* jest pytaniem o moje egzystencjalne miejsce, które wybrałem/o wybór mojej tożsamości i identyfikacji (**najważniejszym zadaniem jest znalezienie siebie!**). Adam ucieka i chowa się w zaroślach. Widząc jednak swą klęskę decyduje się wreszcie na wołanie Boga odpowiedzieć, ale jest to odpowiedź raczej wymijająca niż sięgająca do istoty tego, co się wydarzyło (Adam, choć decyduje się odpowiedzieć na wołanie Boga, mimo wszystko znów ucieka = lęk przed bólem, wstyd, poczucie przegranej, zawiedzione oczekiwania mają usprawiedliwić nasze chowanie się przed Tym, który Jest i który czeka na prawdziwą odpowiedź = **to nie jest „ja”, które powołał do istnienia Bóg i do którego On apeluje**, jest to jedynie jego fałszywa imitacja, która stanowi ucieczkę/jest rodzajem alibi wobec Bożego nawoływania).

Powyższe słowa stanowią rodzaj tła/metafory nawiązującej do wszystkich masek, póz, ról, wszelkiej maści instagramowo-facebookowych „makeupów”

z jakimi często przychodzimy do Jezusa. Czyż nie z powodu owych masek czujemy, że nasze spotkanie z Jezusem kolejny raz jakoś nam nie wyszło, nie spełniło pokładanych w nim nadziei?! Czy skrycie w sercu nie liczyliśmy, że skutkiem naszego spotkania z Jezusem będzie zaistnienie owego miejsca spotkania/dialogu w którym możemy być w pełni absolutnie sobą?! (przeciwieństwo tischnerowskiej bezdomności). Miejsca w którym zbędne są wszelkie maski, w którym upadają wszelkie pozy oraz z trudem odkrywane przez nas życiowe role?! Może właśnie z tego powodu – jak słusznie zauważył św. Efrem Syryjczyk – Jezus przeklął drzewo figowca dlatego, żeby dać człowiekowi znak, że nadszedł czas, kiedy nie może dłużej już szukać samousprawiedliwienia w zakrywaniu swojego wstydu jego liśćmi. Albowiem od chwili kiedy On sam wziął na siebie wszystkie nasze słabości i zranienia, nadszedł czas, żeby wyjść z naszych skrzętnie budowanych „kryjówek” takim, jakim jestem naprawdę! Opuśćmy więc „monologiczne kryjówki”, których na co dzień pełne jest nasze życie małżeńskie, rodzinne, kapłańskie, zakonne.

A wiecie kiedy te wszystkie kryjówki się kończą? Wtedy gdy z naszej strony padnie prawdziwa odpowiedź na pytanie: **Gdzie jesteś...???** **Nikt inny poza mną na to pytanie nie może odpowiedzieć**, gdyż nikt inny poza mną nie jest do tej odpowiedzi wezwany. Kiedy bowiem Bóg wołał Adama, to kierował swe słowo tylko do niego. I kiedy Bóg nas wzywa, to chce tylko naszej odpowiedzi/naszego wyboru. Kiedy zatem pada pytanie: Czy wierzysz...?, odpowiedź z naszej strony może być tylko jedna: **Wierzę, pod warunkiem, że zostanie podkreślone moje „ja” tzn. Ja wierzę!** (osobowość aktu wiary). Szczególnie taką wiarę

winniśmy odkryć/wybrać w czasach powszechnej niewiary, apostazji i obojętności religijnej. Wiarę, która jest wolną odpowiedzią każdego z nas na Boże wezwanie. Wiarę, która uprzedza osobistym nawróceniem i przemianą pistis tj. *wierność, niezawodność*, zamiast doxa tj. *mniemanie, wierzenie* będącą w gruncie rzeczy sprawą tradycji, zbiorowości, komunikacji czy skompromitowanych skandalami autorytetów.

*Adamie gdzie jesteś...???* *Oto prawdziwy grzech. Ukryć się i nie pozwolić się odnaleźć. Można zmagać się z Bogiem, On za to nie karze. To, co dyskwalifikuje nas w Jego oczach, to nasze odrzucenie zajęcia pozycji, oczekiwanie, że ktoś Go nam powierzy i nie będziemy musieli przejmować się Jego rozpoznaniem* (A. Pronzato).

### **Pytanie i n e g o**

Ktoś coś do Ciebie powiedział, a Ty to usłyszałeś. Usłyszałem słowo i n e g o. Ono we mnie brzmi. Ono nas dotyka (**popudza do odpowiedzi**) → **tu jest klucz do dialogu z Bogiem**.

**GDZIE JESTEŚ???** Wczuj się w sens tego słowa. Jakie echo ono w Tobie budzi???

Z punktu widzenia dramatu biblijnego właśnie w tym pytaniu jest Bóg!!! A człowiek, który rozumie i przyjmuje to słowo, jest Capax Dei.

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz  
Teksty przygotowała D.B.  
Kontakt: [cp.cichy.przyjaciel@gmail.com](mailto:cp.cichy.przyjaciel@gmail.com)  
„Cichy Przyjaciel” do pobrania w wersji elektronicznej  
<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>  
**Przeczytaj i podaj dalej**

# Cichy Przyjaciel Nr 177

Bezpłatne pismo katolickie

*Zarliwością rozpałitem się o chwałę Pana Boga*

## **Po pierwsze**



**Jakże wielki jesteś, Panie, i godny, by Cię sławić. Wspaniała jest Twoja moc, a Twojej Mądrości nikt nie zmierzy. Pragnie Cię sławić człowiek, cząstka Twego stworzenia, który dźwiga swój śmiertelny los; nosi świadectwo swego grzechu i dowód tego, że Ty pyszny się sprzeciwiasz. A jednak pragnie Cię sławić ta cząstka Twego stworzenia. Ty sam sprawiasz, że znajduje on ukojenie w wielbieniu Ciebie. Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie** (Św. Augustyn).